WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 0 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 433. | Kraków, środa 25 września 1907 r. | ROK XV

Statystyka emigracyi.

I.

Broszura dra Leopolda Caro, zestawiająca daty statystyczne, dotyczące emigracyi polskiej i austryackiej Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, posiada duże aktualne znaczenie. Ciekawem jest poznać cyfry, oświetlające tę nowoczesną wędrówkę ludów, ten olbrzymi „strumień, opuszczający naturalne swe łożysko, zalewający brzegi, niszczący tan i przeszkody wszelkie a dopiero u ujścia, w kraju marzeń wychodźcy płynący równo i spokojnie". Autor stwierdza, że strumień ten wpada często do morza obcego narodu lub państwa, grzebiąc w niem wód rodzimość i dumnego początku wspomnienie...

„Zbadać źródła tej rzeki ludów, jej bieg i łożysko może tylko ten, kto nie opuści żadnego zakrętu, żadnej fali i kto od początku do końca z tym strumieniem popłynie i niezbadanym je go głębiom strzeżone dotąd wyrwie tajemnice". Takie zadanie do spełnienia stawia dr. Caro badaczom emigracyi. Nim jednak sam pokusi się o nakreślenia jej obrazu, rzuca długie szeregi cyfr przed oczy czytelnika i nimi illustruje dosadnie wielkość i żywiołowość tego ruchu.

Zebranie dat statystycznych co do emigracyi było dla dra Caro rezultatem długich, mozolnych i umiejętnych poszukiwań. Austrya bowiem i Rosya (a o te państwa najbardziej auto rowi chodzi) jak i inne państwa Europy nie posiadają własnej statystyki emigracyi, niektóre zaś jak Włochy posiadają lecz niezbyt ścisłą. Materjałów więc do ułożenia możliwie najdokładniejszych zestawień statystycznych dostarczyć może tylko statystyka portowa i kompanij przewozowych europejskich, tudzież statystyka biura amerykańskiego emigracyjnego. Ta ostatnia jednak nie daje uczonym wielkiej gwarancyi sumienności i ścisłości. Znajdujemy w niej etnologiczne curiosa. Do Teutonów zalicza ona Irlandczyków, Finlandczyków obok Anglików i Niemców, do Iberów załącza Hiszpanów, Greków i Syryjczyków (!), do Celtów (!) zaś Francuzów, Szkotów, Włochów itd. Szczep słowiański składa się według amerykańskich uczonych z Litwinów, żydów (!) i Rumunów. Wobec takich niedorzeczności zadanie europejskiego statystyka staje się niesłychanie trudnem. Należy przeto poczytać drowi Caro za zasługę, że przebrnąwszy przez trudności i przeszkody, zdołał podać szereg cyfr i dat, których ścisłość jest w obec tych trudności możliwie najwiarogodniejszą.

Ale te cyfry posiadają, jak na początku zaznaczyłem, aktualne znaczenie dla szerokiego ogółu. Obecnie bowiem wszczął się żywy ruch wśród ludów austryackich, a zwłaszcza w Galicji celem wyjednania ustawodawstwa ochronnego dla emigracyi. Inne państwa, jak Niemcy i Anglia potrafiły już zużytkować przez rozumną politykę emigracyę w celu rozszerzania wpływów swojej kultury, narodowości, handlu i t. d. Podstawą tej polityki jest u nich zapewnienie wychodźcom ekonomiczne go dobrobytu, narodowego i kulturalnego rozwoju. Austrja nie uczyniła w tym kierunku nawet tego, co w drobnej części za ich wzorem, wykonać mogła. Z ust min. Bienertha słyszeliśmy przed kilku miesiącami przyznanie, że państwo rzeczywiście nie dbało o emigrantów, i obietnicę, że ich losem się zajmie... Minister zapowiedział przedłożenie w krótkim czasie projektu odpowiedniej ustawy.

A przecież emigracja Austrji nie jest efemerycznym objawem społecznym. Jest ona stałym, żywiołowym ruchem tkwiącym głęboko w ekononicznej strukturze społeczeństwa. Tylko w niektórych państwach jest wychodźtwo rezultatem politycznej sytuacji, walk narodowych czy wyznaniowych. Słowacy, Rumuni i Kroaci z Węgier, Żydzi z Rosji, Irlandczyy z W. Brytanji emigrują pod naciskiem systemu politycznego, który tam wszedł niejako w całokształt czynników, tworzących pewien układ społeczny. Ale emigracja ogarnia swą falą nietylko wszystkie kraje Europy, ale doszła do Azji i sprowadza krocie Japończyków do Stanów Zjednoczonych wywołując na tamtejszym rynku pracy obniżenie jej wartości.

Podczas gdy przed 80 laty emigracja europejska dostarczała bezludnym Stanom Zjedn. zaledwie 18.000 ludzi rocznie, wzrosła już w r. 1850 do 610.000. W r. 1905 przekroczyła już milion, a w ostatniej dobie fale jej wzbierają raczej niż opadają. Od r. 1820 do 1905 r. pochłonęły Stany Zjedn. 23 miliny ludzi. A nie są tu liczeni ani pasażerowie kajutowi, ani emigranci, który drogą lądową przybywają do Stan. a w czasie przybycia nie podają Stanów jako cel podróży Według obliczenia z r. 1900 przeszło 20 milionów ludności (34 proc. ogółu) pochodzi z rodziców-emigrantów a 10 milionów urodziło się poza Stanami.

Austro-Węgry dostarczyły w ostatnich ośmiu dziesiątkach lat 2 miliony ludności Stanom Zjedn., Wielka Brytania 7.286,000 Niemcy 5 milionów i t.d. Jeszcze w r. 1896 ilość wychodźców z Austryi wynosiła zaledwie 1499, w roku 1905 dosięgła cyfry rocznie 275.693; w Rosyi stosunek wynosi 527 i 184.898. Monarchia austro-węgierska wykazuje największą liczbę wychodźców do Stanów. Po niej zaraz idą Włochy. Na olbrzymią liczbę 447.000 wychodźców emigruje tam do Stanów 316.797 ludzi według statystyki włoskiej, atoli cyfrę tę należy zniżyć do 221.679.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 24 września.

— **Sprawy miejskie.** Sekcja I ekonomiczna Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dr. Domańskiego w obecności I wiceprezydenta M. Chylińskiego uchwaliła wczoraj projekt regulaminu czyszczenia kominów w mieście Krakowie z podziałem na rewiry kominiarskie i z taryfą maksymalną należytości.

— **Herbaciarnie.** Dnia 21 bm. odbyło się w miejskiem biurze ubogich pod przewodnictwem prof. dra Pareńskiego posiedzenie delegatów Sekcji dobroczynnej Rady miejskiej w sprawie utrzymania herbaciarni. Sekcja przyjęła do wiadomości sprawozdanie Zarządu I herbaciarni za czas od 1 listopada 1906 do 31 maja 1907. Sprawozdanie to zaznacza, że herbaciarnia bez materyalnego poparcia społeczeństwa nie może się utrzymać i że delegacja na poparcie takie liczy. Skarbnikiem i zarządcą herbaciarni na rok 1907 i 8 wybrano ponownie radcę dobroczynności Wiktora Wojciechowskiego, któremu przewodniczący Sekcji wyraził uznanie i podziękowanie za pełne poświęceń i skuteczne prowadzenie powyższego zakładu w ubiegłym roku. Herbaciarnie uchwalono otworzyć dnia 1 listopada br. ewentualnie wcześniej o ileby zimno dało się we znaki, w tym samym lokalu co w roku zeszłym tj. przy ul. św. Krzyża l. 10.

— **Poświęcenie „Czytelni Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych"** odbyło się w niedzielę 22 września przy ul. Zwierzynieckiej l. 34.

Aktu poświęcenia dokonał W. ks. Prezes St. Bratkowski T. J., który po odegraniu przez muzykę związkową „Kto się w opiekę" i „Serdeczna Matko" przemówił w głębokich pełnych prawdy słowach o niezmiernej doniosłości Związków terminatorskich, opartych na zasadach chrześcijańskich nietylko dla stanu rękodzielniczego, ale również dla całego społeczeństwa.

W końcu złożył najserdeczniejsze podzięki pani Włodz. Szołayskiej za ustawiczną troskę i prawdziwą życzliwość dla spraw młodzieży rękodzielniczej miasta Krakowa, a przedewszystkiem za udzielenie bezinteresownie lokalu dla Czytelni Związku.

Przemawiał także wiceprezes p. K. Binczycki i p. I. Filasiewicz, zachęcając do częstego uczęszczania do Czytelni. Zabrała też głos Prezesowa kasy oszczędności związkowej, W. pani A. Dziewicka na temat oświaty, wskazała z wielką znajomością sprawy na oświatę i stan kulturalny rękodzielników w Anglji a u nas w Polsce, i jak prawdziwa oświata przyczynia się nietylko do podniesienia poziomu kulturalnego, ale i dobrobytu całego stanu rękodzielniczego i robotniczego.

W końcu jeden z młodych kolegów p. J. Miś jeszcze raz podziękował WP. Szołayskiej, za matczyne względem nich serce i dobroć. Poczem wśród śpiewu i serdecznych oznak wdzięczności ze strony młodych rękodzielników opuściła Czytelnię WP. Szołayska a wraz z nią i reszta gości, wynosząc to silne i pełne nadziei przekonanie, że z tego tak małego ziarnka wyrośnie kiedyś potężne drzewo na chwałę Kościoła, pożytek Ojczyzny i podniesienie stanu rękodzielniczego.

Z okazji poświęcenia Czytelni, kółko amatorskie Związku o godz. 6 wieczorem, w Domu Robotniczym urządziło amatorskie przedstawienie. Na program składało się: „Pochód z pochodniami" komedja w 2-ch odsłonach i monologi: „Szymon orator" Junoszy i „Wicek socjalik", które znakomicie odegrano.

Wśród młodych aktorów p. Aleksander Wnękowski wybitnym swym talentem i przepysznym humorem, bawił całą publiczność. W przerwach jako też w samych sztukach brała udział muzyka Związkowa.

— **Kronika policyjna.** Od dłuższego czasu prowadzone śledztwo przeciw Jakóbowi Baczakiewiczowi i Antoniemu Kisielewskiemu spraw-

ców kradzieży u jubilera w Białej wykryło, że są oni także sprawcami kradzieży dokonanej w lipcu b. r. u radcy policji d-ra Rękiewicza i u generała Schleifa. Znaleziono u jednego z ich wspólników, Macieja Kuszydły, stróża, sporo rzeczy pochodzących z tej i z innych kradzieży. Kuszydłę aresztowano wraz z jego żoną. Podobnież napotkano rzeczy pochodzące z kradzieży u Karola Kisielewskiego, brata Antoniego, szewca, który niedawno powrócił z Zakopanego. Policja jest na tropie dalszych rzeczy skradzionych a zastawionych. U Kuszydłów zakwestjonowano znaczną liczbę przedmiotów podejrzanych, że pochodzą z kradzieży, między innemi żółtą papierośnicę chromową z herbem „Pogoń", metalową bronzową popielniczkę z grawurą bażanta; ręcznik z monogramem L. R. serwetkę i 2 poszewki z literami I. K., 2 portjery bordo, kilkanaście par spodni, parę kalesonów nowych i wiele innych.

— **Wieczornica i odczyt w Sokole.** Z Sokola komunikują nam: W sobotę d. 28 b. m. o g. 8 w. odbędzie się w Sokole krakowskim zwykła wieczornica miesięczna członków tego Towarzystwa. Wieczornica ta jednak będzie miała o tyle odmienny i poważniejszy charakter, że druh E. Kubalski wygłosi na niej odczyt: „O zlocie wszechsłowiańskim w Pradze." Druh Kubalski był na tym zlocie delegatem technicznym związku polskich Towarzystw sokolich w Austrji. Zlot w Pradze, który zgromadził kilkunastotysięczne zastępy Sokołów czeskich i słowiańskich, który ustawił do ćwiczeń samych Sokolic 2400, musi być dla nas nową nauką, nowym bodźcem do pracy.

Tej pobudki narodowej do ocknięcia się, do rozbudzenia silnej woli i tężyzny, do zarzucania dyletantyzmu podjął się na podstawie świeżo odniesionych w Pradze wrażeń, dyrektor naszego Sokoła druh Kubalski. Spodziewany jest przeto wyjątkowo liczny udział członków na tej wiecornicy. Goście mile widziani.

Pomoc Bratnia w Zakopanem, utrzymująca dom zdrowia uczącej się młodzieży wydała sprawozdanie za rok administracyjny 1906/7. Zarząd podnosi w niem bardzo słabe zajęcie się ogółu tą instytucją, która skutkiem tego walczyć musi z ogromnemi trudnościami finansowemi. Ostatni budżet uchwalono z deficytem 20.000 kor. Pomimo tak trudnych warunków egzystencji, zarząd nie ustaje w pracy i zabiegach, a nawet myśli o budowie nowego sanatorium. W marcu b. r. nabyto na własność dom przy ul. Sienkiewicza, który dotąd wynajmowano za czynszem rocznym 3... kor.; koszt kupna wyniósł 24,000 k.; na cel ten zaciągnięto pożyczkę hipoteczną w kwocie 10.000 k., resztę pokryto wekslami. Ogólny obrót kasowy wynosił w przychodach i rozchodach 40.955 k. 55 h., w tej liczbie pozycja utrzymania Domu zdrowia figuruje z cyfrą 35.471 k. 54 h. — Koszt utrzymania dziennego jednego pensjonarza wynosi 4 k. 54 h. Pensjonarzy w tym roku sprawozdawczym było 69, w liczbie tej 4 kobiety. Z zakładów naukowych galicyjskich przebywało w Domu zdrowia 49, a z zaboru rosyjskiego 17, z zakładów naukowych zagranicą 3. Całkowitą należytość za utrzymanie i leczenie (100 koron miesięcznie) zapłaciło 38 pensjonarzy. Obecnie, wedle uchwały Walnego zgromadzenia przyjmowani będą tylko płacący, a niepłacący usuwani. Z zapomóg Wydziału krajowego korzystało 35 pensjonarzy, za których zapłacił Wydział krajowy 6332 k.

Kasa chorych miasta Lwowa odbyła wczoraj walne zgromadzenie w sali ratuszowej przy nielicznym udziale pracodawców i robotników. P. Nacher referował sprawozdanie z czynności kasy za rok 1906. Zarząd kasy starał się o skuteczne ściąganie zaległych u pracodawców opłat za ubezpieczenie pracujących, pomnożył liczbę lekarzy o jedną siłę, postarał się o przymusowy opust dla kas w aptekach rozpoczął budowę pawilonu na ambulatorja i biura, oraz przeprowadził regulację płac urzędników swych i lekarzy.

W r. 1906 zgłosiło się chorych 27.539, z tego uznano za niezdolnych do pracy 8577, pobrali oni zasiłek za 105.945 dni, w łącznej kwocie 126.134.07 kor. Największa liczba dni zasiłku wypada na gruźlicę, bo 31.116, na influenzę 3.260, na gościec 9.794, na uszkodzenia 9.498, na nieżyt oskrzeli 7.671, na choroby weneryczne 5 422.

Przychody kasy chorych m. Lwowa wynosiły w r. 1906 322.494.72 kor., wydatki wynosiły 311.202.32 kor., nadwyżka dochodów wynosi przeto 11.292.40. Fundusz rezerwowy wynoszący z końcem roku 1905 128.907.05 k. wzrósł z końcem r. 1906 do kwoty 140.199.45. Wydatki na świadczenia dla członków wynosiły w r. 1906 71.37 proc., administracja 16.36 prc., inne wydatki 12.27 prc.

Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem dokonano wyborów do zarządu, wydziału nadzorczego i sądu polub.

— **Represje prasowe w Król. Polsk.** Z rozporządzenia jenerał-gubernatora pismo „Straż" wychodzące w Łodzi, zamiast zawieszonego „Rozwoju" zostało zawieszone. Drukarnię Rozwoju opieczętowano:

Z sali sądowej.

Zabójstwo.

Dnia 29 czerwca br. ludzie idący około godziny 11 w nocy z Zielonej ku Brzezinie spostrzegli na drodze leżącą kobietę z twarzą zwróconą ku ziemi, pokrwawioną i nie dającą znaków życia. Przybyły wójt Michał Puchała rozpoznał w kobiecie Marjannę Nęcką; kobieta już nie żyła. Zwłoki przewieziono do Więckowic, gdzie skonstantowano na nich złamanie 16 żeber oraz liczne zranienia i złamanie lewego przedramienia.

Dochodzenie stwierdziło, że sprawcą zabójstwa był 20 lat liczący Władysław Szczerba, fornal dworski, który się przyznał do pobicia Nęckiej, dodając, że do tego czynu namówiła go jego matka Marjanna, obiecując mu za to koronę. Szczerba usłuchał matki, odwiązał od cepów bijak, udał się z nim na miejsce gdzie Nęcka leżała pijana i tym bijakiem bił ją po plecach, nodze i po głowie. Oprócz tego przygniótł ją kolanami łamiąc przytem żebra i miażdżąc śledzionę.

Szczerbowa przyznała, że od dłuższego czasu miała złość do Nęckiej, za to, że ta ją dwa razy pobiła. Pewnego dnia syn jej opowiedział, że spotkał leżącą na drodze Nęckę, a chcąc się zemścić za doznaną krzywdę począł ją kopać i wlazł na nią, „że w niej coś chrupnęło". Na to mu powiedziała, że nie trzeba ją było kopać, tylko wziąść chabinki i dobrze ją wywalić. Syn odezwał się, że „pójdzie jeszcze „poprawić kijem". Szczerbowa jednak radziła mu, by z tem dał już pokój. Syn jednak wyszedł z izby, ale ona nie wie dokąd się udał.

Oboje Szczerbowie Władysław syn i jego matka Marjanna stawali dziś przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego, przed którym zastępca prokuratora dr. Marecki, oskarżał Władysława Szczerbę o zbrodnię zabójstwa zaś Marjannę Szczerbową o zbrodnię współwiny w zabójstwie. Na rzeczoznawców lekarskich powołano do rozprawy prof. dra L. Wachholza i dra Jankowskiego.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa co do Władysława Szczerby, zaś 9 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku współwiny co do Marjanny Szczerbowej.

Trybunał na mocy werdyktu przysięgłych skazał Władysława Szczerbę i Marjannę Szczerbową na 4 lata ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i ciemnicą w każdą rocznicę spełnienia zbrodni.

Telegramy.

Fałszowanie biletów kolejowych.

Lwów. Rozprawa przeciw Bełkowskiemu i Pelzowej o fałszowanie biletów kolejowych zakończyła się dziś w południe uwolnieniem oskarżonych.

Wyrok w sprawie katastrofy kolejowej.

Lwów. Rozprawa przeciw urzędnikowi kolejowemu Puszowi i zwrotniczemu Ortniczowi z powodu niedawnej katastrofy na dworcu we Lwowie, zakończyła się uwolnieniem obu oskarżonych.

Ospa w Czechach.

Praga. Jak donosi „Prager Abendblatt", w czasie od 16 do 22 bm. wydarzyły się w Czechach cztery wypadki ospy, między tymi był jeden robotnik, przybyły z Wiednia, jedna kobieta, przybyła z Mińska.

Szykany pruskie.

Wiedeń, 22 września. Do N. W. Journal donoszą że policja w Eberfelde wydaliła onegdaj 22 polskich dziewcząt, służących, jako tzw. „lästige Ausländerinnen".

Wybory do Dumy.

Zytomierz. W powiatach dubieńskim, kowelskim, starokonstantynowskim, łuckim i rowieńskim pierwsze oddziały przedwstępnych zjazdów właścicieli ziemskich polaków wybrały 23 pełnomocników, z których 7 zalicza się do bezpartyjnych kierunku umiarkowanego, 3 podaje się za umiarkowanych (!), o reszcie się do narodowców różnych odcieni (!) 1 do partji konstytucyjno-demokratycznej. Skład partyjny pozostałych 7 nie jest jesze wyjaśniony (!). W powiecie ostrowskim pierwszy oddział przedstępnego zjazdu właścicieli ziemskich polaków nie odbył się, wobec nie stawienia się wyborców.

Petersburg. Pierwiastkowy zjazd właścicieli ziemskich w pów. petersburskim w gronie 107 prawyborców z 1370 wybrał 63 pełnomocników samych kadetów.

Niżny Nowogród. W powiecie ardatowskim wybrano 58 pełnomocników od zgromadzeń gminnych; z nich 10 jest socjalnych demokratów; pozostali zaliczają się do bezpartyjnych.

Kiszyniów. W powiatach kiszyniowskim i chocimskim wybrano 32 pełnomocników od zgromadzeń gminnych; w tej liczbie jest jeden członek Związku narodu rosyjskiego.

Schwytanie bandytów.

Czerniewice. Wczoraj w godzinach południowych, stacja Czerniewice, kolei wiedeńskiej, została otoczoną przez strażników ziemskich i zwołanych chłopów w celu schwytania bandytów, którzy podług otrzymanych wiadomości z Warszawy mieli przybyć i z trzymać się na tej stacji.

W istocie w bufecie ujrzano 2 młodych ludzi, których odrazu obezwładniono i skrępowano przyniesionemi powrozami. Po zrewidowaniu znaleziono przy nich 2 braunigi, 2 sztylety i 70 nabojów.

Nie byli to jednak wszyscy, gdyż z Warszawy wyjechało ich kilkunastu, podobno z zamiarem napadania na dwory obywateli kujawskich.

Rozruchy chłopskie.

Kamieniec Podolski. We wsi Ramułowo podpalono budynki folwarczne Na miejsce pożaru przybyli pijani z powodu święta cerkiewnego włościanie i obili komisarza, „urjadnika" oraz kilku strażników.

Naczelnik powiatu na czele seciny kozaków, zaaresztował przywódców zaburzeń.

Zadońsk. Zabito we własnych dobrach właściciell ziemskich Aksenowa i Iseppa.

Rabunki i zabójstwa.

Odesa. O północy dnia 20-go b. m. ciężko raniono rewirowego, który w tych dniach zatrzymał dwóch rabusiów. W dzień dnia 21 b. m. zabito ajenta ochrony

Moskwa. O godz. 5 popołudniu, w Sokolnikach, na przechodzących braci Czudakowów i dyrektora ich fabryki napadło 2 ludzi, żądając pieniędzy. Czudakow 3 kulami zastrzelił jednego z rabusiów, jego jednakże ciężko raniono wystrzałem w głowę.

Ryga. Podczas dokonywania rewizji w jednym z domów przy ulicy Aleksandrowskiej strzelano do policji. Zabito jednego policjanta. Rykoszetem zabity został jeden ze strzelających, oraz jego kochanka. Znaleziono karabinek mauzerowski i dwa brauningi

Rozruchy agrarne we Włoszech.

Paryż. Do »Echo de Paris« donoszą z Medjolanu, że w miejscowości Santerano 7,000 chłopów zajęło rankiem tegoż dnia dobra państwowe, aby je rozdzielić między siebie. Władze bezsilne wobec tej inwazji musiały działać bardzo ostrożnie w celu uniknięcia rozruchów, które mogły wobec wielkiego wzburzenia przybrać ogromne rozmiary. Wielu funkcjonarjuszy z ministerstwa spraw wewnętrznych przybyło tam dla zbadania sytuacji.

Z Marokka.

Paryż. „Matin" donosi że jenerał Drude wystąpi ofenzywnie przeciw tym szczepom, które się nie poddały. Wysadzenie wojsk na ląd w innych punktach zostało odroczone.

Tanger. Poddanie się szczepów, mieszkających na południo-wschód od Casablanki będzie miało ten skutek, że lewe skrzydło wojsk jenerała Drude będzie mogło się swobodnie poruszać. Jenerał Drude będzie także mógł użyć szczepów, które się poddały, do pacyfikacji innych szczepów.

Paryż. Na prośbę jenerała Drude zostanie mu wysłany oficer kawaleryi jako dowódca jazdy.

Paryż. Jak donoszą z Algieru, w miejscowości Tagkil w odległości 30 klm. od Algieru, obrabowano karawanę. We walce z rozbójnikami trzej ludzie zginęli.

Morenga.

Londyn. Potwierdza się tu pogłoska o zamordowaniu głośnego wodza murzyńskiego Morengi przez jednego z jego zwolenników, wobec czego można uważać za zupełnie skończone powstanie murzynów przeciwko panowaniu niemieckiemu w Afryce południowo-zachodniej.

Zamach.

Batum. Vali z miejscowości Van, Alibey, który przybył tu w drodze do Konstantynopola został wczoraj wieczór koło swego hotelu śmiertelnie zraniony. Sprawcy uszli.

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego